

*Losy ofiar wypadków drogowych.
Polska rzeczywistość.*



Janusz Popiel



STOWARZYSZENIE POMOCY
Poszkodowanym w Wypadkach i Kolizjach Drogowych

W grudniu 2004 roku tsunami pochłonęło życie 290 tys. ofiar. Około 510 tys. osób zostało rannych. Ogłoszono to największą tragedią XXI wieku.



W tym samym roku na drogach świata zginęło ok. 1 mln 200 tys. osób, a około 50 mln zostało rannych. Ci ludzie pozostali tylko nic nie mówiącą statystyką.

Tak jak ciągle dla większości społeczeństwa i decydentów pozycjami w statystykach jest:

- 57.633 zabitych w ciągu 10 lat na polskich drogach,
- 647.042 rannych w tym okresie.

Statystyki nie mają twarzy konkretnych ludzi. Nie widać w nich bólu i cierpienia. Tragedii ofiar i ich bliskich.

Sławek Buga to jedna z pozycji statystyki 1999 r.



Wypadki drogowe są jedną z głównych przyczyn degradacji życia społeczeństwa.

To nie tylko dramaty setek tysięcy ludzi, to także społeczno-ekonomiczne koszty na poziomie 35 mld złotych rocznie.



Co więc Państwo robi żeby pomóc tak licznej części społeczeństwa?

Z doświadczeń „Alter Ego-Stowarzyszenia Pomocy Poszkodowanym w Wypadkach i Kolizjach Drogowych” wynika, że niewiele. Ofiary, poza nielicznymi wyjątkami, są pozostawione samym sobie.

Dotyczy to wszystkich etapów postępowania po wypadku, a więc:

1. Opieki medycznej.
2. Postępowania karnego
3. Postępowania odszkodowawczego



1. Opieka medyczna w Polsce nastawiona jest na zaleczanie poszkodowanych, a nie ich wyleczenie. Wynika to między innymi z:
 - braku systemowych rozwiązań leczenia i rehabilitacji ofiar przestępstw,
 - ograniczania kosztów ponoszonych przez NFZ,
 - utrudnionego dostępu do wysoko specjalizowanych procedur medycznych,
 - braku ośrodków nastawionych na intensywne leczenie najciężiej poszkodowanych.

2. W zbyt wielu przypadkach ustalenia organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości w sprawach wypadków drogowych są błędne. Wynika to między innymi:

- nieprawidłowego, lub niepełnego zabezpieczenia materiału dowodowego.
- przewartościowaniu pozycji biegłych, przy całkowitym braku ich odpowiedzialności za treść sporządzanych opinii. Niejednokrotnie to biegli „de facto” wydają wyroki.
- chęci jak najszybszego zakończenia postępowania, bez wnikliwej oceny pełnego materiału dowodowego.



3. Dla poszkodowanych dochodzenie należnych im odszkodowań od zobowiązanego do naprawienia szkody jest najbardziej traumatycznym przeżyciem ponieważ:

- przyjęte w polskim systemie rozwiązania nastawione są przede wszystkim na ochronę interesów finansowych komercyjnych zakładów ubezpieczeń,
- brak ustawowej odpowiedzialności karnej i cywilnej zakładów ubezpieczeń sprawców sprzyja ich całkowitej bezkarności przy łamaniu praw osób poszkodowanych,
- z całą bezwzględnością wykorzystywany jest brak wiedzy prawnej poszkodowanych
- ograniczony jest dostęp do drogi sądowej w sprawach odszkodowawczych, a postępowania trwają latami.



Sądy cywilne przy ustalaniu wysokości odszkodowań kierują się przeważnie zasadą miarkowania ich wysokości.

Świadczenia rentowe przyznawane są w wysokości minimalnej.

W najgorszej sytuacji są osoby, które straciły bliskich.



Potrzebne jest pilne dokonanie zmian poprawiających pozycję ofiar.

- współfinansowanie kosztów leczenia przez ubezpieczycieli
- stworzenie ośrodków pomocy w wychodzeniu z traumy
- organizacja opieki pielęgnacyjnej
- specjalizacja prokuratorów

- weryfikacja biegłych
- dostęp do pomocy prawnej
- większa rola organizacji pozarządowych
- odpowiedzialność ubezpieczycieli
- rzeczywisty nadzór nad ich działalnością
- kontrydiktoryjność postępowań cywilnych
- szerokie stosowanie instytucji zabezpieczenia powództwa
- konsultowanie projektów ustaw również z reprezentacją poszkodowanych
- monitorowanie sytuacji poszkodowanych w ramach Obserwatorium BRD



To tylko zarys
potrzebnych zmian



Dziękuję Państwu

Janusz Popiel